

przeciw atakom Tuska

Jak walczyć z atakami rządu Tuska?

W przygotowaniach do dzisiejszej demonstracji kierownictwo NSZZ "Solidarność" słusznie podkreśliło następujące postulaty dotyczące: "wolności dla mediów i zgromadzeń, podwyższenia płacy minimalnej, wycofania się z ustawy wydłużającej wiek emerytalny, ograniczenia patologii rynku pracy (w tym stosowania umów śmieciowych) oraz na rzecz stabilnego zatrudnienia." Najważniejsze pytanie na dziś brzmi – jak wywalczyć te postulaty?

Tusk i jego sojusznicy z wielkiego biznesu nie zrezygnują ze swoich ataków bez kampanii masowych strajków

W ostatnich miesiącach widzieliśmy, jak wszystkie centrale związkowe protestowały przeciw wprowadzeniu "ustawy 67". 30 marca doszło do zjednoczonej demonstracji różnych central przed Sejmem – NSZZ "Solidarność" była największą siłą zarówno w tym proteście, jak i w kampanii przeciw ustawie w ogóle.

Niestety, potem nastąpiło osłabienie protestów – stały się one mniej liczne. Rząd natychmiast nabrął pewności siebie, czego symbolem było niewpuszczenie Piotra Dudy do Sejmu 11 maja. Dobrze, że kierownictwo NSZZ "Solidarność" zorganizowało wtedy oblężenie Sejmu. Jednak nie zmienia to faktu, że protest przed Sejmem w tym dniu był znacznie mniejszy niż poprzednio.

W obliczu zapowiadanych już przez rząd zwolnień i ostrzejszych cichych socjalnych związek musi zastosować swoją najsukuczniejszą broń – strajk. Wszystkie inne protesty muszą być podporządkowane potrzebie zorganizowania masowych strajków.

Czy wspólne demonstracje z PiS i ojcem Rydzykiem pomagają wzmocnić walkę przeciw atakom rządu Tuska?

Naszym zdaniem, nie. To prawda, że znaczna liczba związkowców na ulicy pokazuje rządzącym, nam samym i całemu społeczeństwu, że jesteśmy silni i możemy odeprzeć ataki rządu.

Jednak pozwalając PiS i ojcowi Rydzykowi stać na czele naszego protestu, osłabiamy go. Dlaczego?

Piotr Duda miał rację

Obejmując stanowisko przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Piotr Duda wielokrotnie podkreślał, że nie chce, by „Solidarność” kojarzyła się z tylko jedną opcją polityczną. To bardzo dobra

Weź udział w manifestacji w obronie publicznej ochrony zdrowia



5 października 2012 roku, o godz. 11:00, na Placu Defilad w Warszawie odbędzie się manifestacja w obronie publicznej ochrony zdrowia zorganizowana przez Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, przeciwko jej niszczeniu przez komercjalizację i prywatyzację. W proteście uczestniczyć będą związkowczynie i związkowcy z całego kraju. Walczmy razem, jeśli chcemy by opieka zdrowotna na odpowiednim poziomie była prawem człowieka, a nie towarem dostępnym w zależności od grubości portfela!

postawa. Mamy nieszczęśliwe polityczne doświadczenia w ostatnich latach.

Gdy od roku 1997 rządziła Akcja Wyborcza Solidarność lider NSZZ "Solidarność" Marian Krzaklewski osłabił związek stając się „superpremierem” rządu, który uderzył bardzo mocno w pracowników. Pamiętajmy, że koalicjantem AWS przez niemal trzy lata była Unia Wolności z Leszkiem Balcerowiczem na czele! Balcerowicz był wicepremierem w "solidarnościowym" rządzie zaledwie kilka lat po wprowadzeniu terapii szokowej (masowego bezrobocia i złodziejskich prywatyzacji).



Kolejny lider NSZZ "S" Janusz Śniadek nigdy nie był superpremierem, ale był bliskim sojusznikiem Prawa i Sprawiedliwości. Jednak PiS działał wbrew interesom pracowników. PiS obniżył podatki dla najbogatszych, a jako premier Jarosław Kaczyński nazywał pielęgniarki okupujące jego kancelarię "przestępcami".

Obecnym idolem polityków PiS jest premier Węgier Viktor Orban, który radykalnie obniżył podatki dla najbogatszych wprowadzając podatek liniowy i zwiększył opodatkowanie zwykłych ludzi (VAT). Orban ograniczył także prawo do strajków. Gdyby PiS był prawdziwym sojusznikiem związkowców, stanowczo potępiałby Orbana, a nie go chwalił.

A ojciec Rydzyk? Większość związkowców, większość społeczeństwa czuje niechęć wobec tego księdza-fundamentalisty. Sojusz z nim utrudni doprowadzenie do jakże potrzebnej dziś jedności związkowej.

Jeśli nie PiS i ojciec Rydzyk, to kto? Mamy przecież wielu potencjalnych sojuszników – to pracownicy we wszystkich sektorach gospodarki (związkowcy i jeszcze niezrzeszeni) oraz bezrobotni, studenci, emeryci i inni niezamożni ludzie, którzy mają dość tego rządu.

Zbudujmy jedność przeciw rządowi podejmując zdecydowane akcje strajkowe. Razem możemy pokonać każdy antypracowniczy rząd - niezależnie od tego, kto stoi na jego czele.

Pracownicza Demokracja Zamów naszą gazetę



Chcesz info o Pracowniczej Demokracji?
Kontakt: pracdem@go2.pl pracowniczademokracja.org